KURJER WARSZAWSKI.

D. 20. Października. — Rok 1846. Wtorek. № 279. Jutro, Śta Urszula.

Onegdaj, w Niedzielę, między oktawą Śtej Teressy, w Kościele XX. *Karmelitów* na Krak:-Przed:, celebrował uroczystą Summę J X. Jakób *Piasecki*, Exprowincjał XX. Franciszkanów; Kazanie miał X. Paweł *Dzierżyk*. Na Nieszporach zaś miał Kazanie prawdziwie przekonywaiące X. Benedykt *Żurobski*, Kaznodzieja tegoż Zgromadzenia. — Tegoż dnia w Kościele XX. *Franciszkanów*, w czasie Summy, Amatorowie muzycz: wykonali dzieła religijne *Krogulskich* i *Donizettego*.

Mianowani przez Radę Administr:, 1go b. m.: Asesor Prawny w Wydz: dóbr przy Rządzie Gub: Warsz:, Mich: *Betlej*, i Zastępca Pisarza Sądu Pok: Okr: Lubels:, Ant: *Ziemięcki*, Zastępcami Asesorów Prokuratorji Królestwa; Zastępca Sędziego Tryb: C. w Radomiu, Ant: *Sadkowski*, pełniącym obow: Prokuratora, przy pomienionym Trybunale; b. Sędzia Sądu Krym: Gub: Płockiej i August:, Marcelli *Sułkowski*, Zastępcą Sędziego Tryb: C. Gub: Lubels: w Siedlcach; i przeniesiony na własne żądanie Zastępca Sędziego Tr: C. Gub: Lubels: w Siedlcach, Walen: *Miklaszewski*, na takiż urząd do Trybunału C. Gub: Radoms: w Radomiu.

Wczoraj JO. Feldmarszałek Xżę Warszawski zwiedził twierdzę *Nowogieorgiewską*. Towarzyszył Xciu Jmci, JW. Jenerał Adj: Hrabia *Kleimichel*.

Doszła do *Warszawy* wiadomość, że dnia 3go b. m. rozstał się z tym światem, po długiej słabości, w dobrach swoich *Podłużnym* (w Gub: Wołyńskiej, Powiecie Rowieńskim), ś. p. JO. Michał Xżę *Radziwiłł*, (z linji Xżąt *Berdyczewskich*), b. Pułkownik b. Wojsk Xięztwa Warszawsk:, Kawaler Orderu *Legji honorowej*, Współ-Dziedzic Miasta *Berdyczewa* i licznych włości. Żył lat 63.

Onegdaj przeniósł się do wieczności w 51 roku życia swego ś. p. Józef *Witoszyński*, b. Kapitan Gwardji b. Wojsk Polskich. Exportacja odbędzie się dziś o godz: 4tej po połudnu z pod Nru 2167 przy ulicy Bonifraterskiej, na smętarz Powązkowski; na którą zaprasza się Krewnych, Kolegów i Przyiaciół zmarłego.

(A. n.) Dziś miesiąc ubiega iak opuściwszy chwilowo, Warszawę, ażeby w wiejskiem ustroniu pokrzepić zwątlone siły, zszedł z tego świata Jan *Glezmer*, Emeryt, b. Kasjer Banku Pols:. Rodzina i domownicy boleśnie opłakali tę stratę, przyiaźń i koleżeństwo uczciły ią rzewnem współczuciem, a głos powszechny powtórzył na grobie iego te same słowa, któremi go za życia zwykł wieńczyć, *poczciwy to był człowiek*. Trzebaż piękniejszej mowy pogrzebowej nad zgonem Urzędnika, Obywatela, którego przeznaczeniem nie była świetność ale użyteczność. Łzy, które pokrewieństwo i zażyłość nad zmarłym wylewa, płyną zazwyczaj z rany która otwiera się na głos natury mimowolnie; ludzkość te łzy szanuie, szlachetne serce podziela ie niekiedy, ale łzy takie iakkolwiek cenione, niedorównaią nigdy świętości tych słów ogółu *poczciwy to był człowiek*; bo w słowach tych odzywa się sumienie powszechne, które zimne i bezstronne nie samego Męża i Ojca, ale w ogólności człowieka osądza. Społeczność w tem chlubnem wspomnieniu oddała *Glezmerowi* należną mu nagrodę; dosługiwał się on na nią cichemi cnotami całego życia, których źródło nie z chwilowych uniesień, nie z przemijaiących względów, ale z umocowanych zasad woli iego płynęło. Było coś patryarchalnego w iego postępowaniu a nawet ułożeniu. Z serdeczną prostotą, niewymuszoną otwartością zachowywał on to pogodne uspokoienie, przez którą przegląda się tak łatwo do czystej duszy, i wtedy tylko unosił się, gdy mu w obronie prawości stawać przychodziło. Przy takiem usposobieniu nie potrzeba z nim było żyć długo ażeby go poznać i zaufać; uczciwość ma swoie taiemnice któremi prędko pociąga i podbija serca, a taiemnicę tę *Glezmer* w iednym wyrazie, w iednem skinieniu zamykał. *Tak* albo *nie*, oto iego przysięga, i kto ią odebrał, iuż nietroszczył się o inne zapewnienie. Ale najwydatniejszem znamieniem charakteru iego było wyrzeczenie się wszelkiej pozorności, znamie szacowne! Wtedy szczególnie, kiedy udoskonalone pozory tak zręcznie umieią naśladować istotę rzeczy iak pozłota naśladuie złoto, był to w całem znaczeniu człowiek czynu, w czyny iedynie wierzył, i tylko zdobił się niemi. Układne dworactwo, chełpliwa próżność nie postały ani w uczuciach, ani na ustach iego, a ieśli o łzach otartych o zaniesionej pomocy świat dowiedział się, to pewnie nie od niego samego bo on dobrych uczynków swoich, prócz BOGA i sumienia nikomu nie powierzał. BÓG i sumienie! to iemu iedyni przewodnicy! działając pod ich natchnieniem, niepytał się on zwykle co ztąd dla niego dziś albo iutro wyniknie; dla Chrześcjanina dość na tej myśli, że tu na ziemi żaden czy dobry i zły nie ginie, że każdy z nich łączy się z powszechnym biegiem wypadków, które Wszechmocna ręka w ieden nierozerwany łańcuch spaja, a kto tak wierzy, ten nawet w dzień przed swą śmiercią z rozkoszą zasadza drzewo, w którego cieniu dopiero przyszłe pokolenie spoczywać będzie. 70siąt lat życia tak upłynęło! Rząd ie zaszczycił dowodami swego zadowolenia, a powszechność

wyrzekła, że to *poczciwy był człowiek.* Obojgu zatem wypłacił się z swego długu, dla iednej tylko rodziny zgon takiego człowieka choć najpóźniejszy, zawsze zawczesny będzie. Niewidział iej szanowny starzec zgromadzonej około siebie w godzinie zgonu; zasnął na ręku Żony i starszego Syna, zostawuiąc dla reszty błogosławieństwo, pamięć nieskalanego życia, i tę pociechę, że poszedł po nagrodę, którą sprawiedliwość dla poczciwości przeznaczyła. — *A. S.*

Pocztamt Warszawski. Podaie do wiadomości, iż w Składzie tutejszego Pocztamtu zalegaią różne rzeczy, kapelusze, poduszki skórzane, parasole, płaszcze i t. p., przez podrużuiących pocztami osobowemi w ciągu r. 1845 w karetach pocztowych pozostawione; po odbiór których, ieżeli w przeciągu miesiąca od daty dzisiejszej Interesenci z dowodami własność usprawiedliwiaiącemi nie zgłoszą się, rzeczy wspomnione po upływie tego czasu, przez publiczną licytację na korzyść kassy pocztowej sprzedane zostaną. — P. o. Naczelnika, Inspektor Poczt, *Kaczaunow.* Sekretarz *Szafrański.*

Zwykle około dnia Śtej Urszuli, mgły gęste, (co w naszej iesieni, gdzie indziej deszcze obficie spadaiące zastępuią), marzną i tworzą rosę mroźną niszczącą ostatki wegetuiących roślin. Doszliśmy tym czasem w tym roku, i owego dnia Śtej Urszuli, a ieszcze fenomen ten nie objawił się. I owszem, ciepła trwaią nieprzerwanie, a rzadkim przykładem w naszej strefie, wczoraj, *19go Października*, ieszcze znaleźli się tacy, co używali w *Wiśle* kąpieli.

Dziś w Red: Kurjera złożono od D. zł. 2, dla Sierot będących pod opieką Towa: Dobro: na intencją B.

Nakładem Księgarni S. H. *Merzbacha*, przy ulicy Miodowej Nro 486, wyszedł 6ty poszyt dzieła, p. t: *Marcin Podrzutek* czyli *Pamiętniki Pokoiowca*, p. Eug: *Sue.* Poszyt ten kończy *tom 3ci.* Następny poszyt iest iuż w druku, i wkrótce wydany będzie. Prenumerata na całe dzieło zł. 15. Do tego dzieła *bezpłatnie* dodane będą, albo: *Siedm grzechów śmiertelnych*, dzieło tegoż Autora wydać się maiące zaraz po wyjściu Marcina; albo, w druku iuż będące dzieło, także *Sue'go*, p. t: *Kommandor Maltański.* Wydanie wszystkich tych dzieł pod każdym względem będzie najstaranniejsze.

Zawiadamiam Szano: Publiczność i te łaskawe Osoby, którym żądaniu (z powodu braku gotowego wyrobku) zadosyć uczynić nie mogłem, iż teraz przysposobiłem znaczny zapas różnych *tkanek iedwabnych* i *pół-iedwabnych*, które w fabryce moiej wyrobów iedwabnych, przy rogu ulic Mostowej i Bugaj № 2582, na 1szem piątrze exystuiącej, w każdym czasie obejrzeć raczą, iako to: Sztuczki axamitne na Kamizelki w różne najmodniejsze wzory (desenie), cena iednej zł. 13 gr. 10; Atłas czarny na Kamizelki, łokieć zł. 10; Szaliki męzkie, sztuka od zł. 12 do 13 gr. 10; Chusteczki damskie pluszowe na szyię, iedna zł. 5; Szaliki męzkie pół-iedwabne, sztuka zł. 5; oraz Felpa iedwabna w różnych kolorach, gatunkach i cenach. Przyjmuię także wszelkie zamówienia, które na czas oznaczony i za cenę umiarkowaną wykonać podejmuię się. — F. W. *Stenz.* Fabrykant wyrobów iedwabnych.

W rękopiśmie Palestranta *Logi* czytaliśmy, że w dniu Śtej Kordul r. 1746 (poiutrze lat 100), był ślub na Pradze Kowalczanki, maiącej 3 nogi, z bogatym Przekupniem maiącym dwa nosy.

Onegdaj wieczorem powstał pożar za Pragą w gminie *Targówek;* spaliła się stodoła napełniona zbożem i warzywem, oraz siana 3 stogi. Ogień podłożony został przez niewyśledzonego dotąd sprawcę.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości po *Doktorze Medycyny*, przywołany JP. *Żółkowski.*

W Powiecie *Miechowskim*, zjawiła się zaraźliwa choroba owiec, *Karbunkuł* zwana; natychmiast gorliwie przedsięwzięto zaradcze środki, i tylko kilka owiec zdechło. — W *Lublinie*, prywatny Pisarz wyskoczył z wieży kościelnej, i postradał życie. — W *Suwałkach*, młoda Kobieta chciała swoie dziecko pozbawić życia; uderzyła ie kilka razy pięścią w główkę, a sądząc że iuż nie żyie, wrzuciła ie w dół kartoflany. Przechodzący człowiek, usłyszał ięk tej nieszczęśliwej dzieciny, wydobył ie, i przez to ocalił mu życie. — W kilku miejscach psy wściekłe pokąsały ludzi i zwierzęta, lecz śpieszny ratunek zapobiegł szkodliwym nastąpić ztąd mogącym skutkom. — W *Szreńsku*, niezgoda małżeńska pozbawiła życia tamecznego mieszkańca; żona kraiąc kapustę, pchnęła nożem dwa razy w bok i rękę męża, po czem nazaiutrz tenże żyć przestał.

Komornik Tryb: C. Gub: Płockiej, Jakób *Pręczkowski*, 12go z. m. w urzędowaniu zawieszonym został.

Anglja. — Dochody skarbu w upłynionym kwartale wypadły bardzo pomyślnie. — Z *Adenu* donoszą, iż Arabowie w liczbie 5,000 znowu atakowali to miasto, ale ich odegnano. — Flota Admirała *Parker*, ma przez kilka tygodni zostawać w *Gibraltarze.*

Francja. — Król 10go b. m. w towarzystwie Jenerała *Chabannes* (Szabąn) i 2ch Oficerów ordynansowych, zwiedził masztalernie w *Mąse*, gdzie oglądał konie przysłane mu w podarunku od władcy wysp *Maskate.* — Kapitan *Bruat* przesłał raport z daty 8go Czerwca, donoszący o kilku potyczkach stoczonych na czele 800 wojsk francu: i 200 sprzymierzonych kraiowców przeciw nieprzyiaznym wyspiarzom, którzy nieprzerwanie atakowali *Papeiti* i inne

posterunki Francuzów w *Otaheili*. Kapitan *Bruat* korzystaiąc z obecności Admirała *Hamelin*, wygnał nieprzyiaciela z posterunków *Papana*, i zdobył szturmem obóz warowny *Papenoo*, przyczem Francuzi utracili 3ch ludzi w zabitych i 13tu ranionych. W *Tapahi* kazał wznieść dom warowny stanowiący klucz do wschodnich obwodów wyspy. W drugiej zaciętszej walce, Francuzi utracili 6ciu ludzi w zabitych i 15tu ranionych; wszędzie iednak nieprzyiaciela wyparto.— Celem zatrudnienia klassy ubogiej, ministerstwo rozporządziło, aby w departamentach dotkniętych nieurodzaiem, przedsięwzięte były prace publiczne. — Xztwo *Mąpansje* i Xżę *Omal*, około 24go b. m. spodziewani są w *Baionie*, gdzie przygotowano dla nich przyięcie uroczyste. Xżę *Omal* uda się wprost do *Paryża;* dostojni państwo młodzi zabawią przez nieiaki czas w *Pau*. — Minister prac publicz: P. *Dumon* wrócił z Anglji. — Gazeta sądowa donosi o wykryciu sfałszowanych promes na akcje, których liczby 2 i 5 zamieniono sposobem chemicznym na 20 i 50; oraz obligów skarbowych, których liczby 150 i 200 zamieniono na 1500 i 2000. — Lord *Bruem* kilkakroć miał posłuchania u Króla. — Wiktor *Hugo* otrzymał zlecenie napisać kantatę na cześć zaślubin Xcia *Mąpansje*.— Wysłano 2ch Aientów celem zakupywania zboża w portach Czarnego morza i Egipcie.

Hiszpanja. — Koszt wesel u Dworu miano nałożyć iedynie na miasto *Madryt;* z tej przyczyny podwoiono podatki miejskie konsumcyjne. Na uroczystości weselne zaproszono iedynie osoby wskazane przez posła francu:. — Infant Don *Franciszek de Paula* ma otrzymać zlecenie, aby wyiechał za granicę. Zastanowiło to nie mało, iż w dzień imienin tegoż Infanta, zakazano Oficerom złożyć mu powinszowanie. — Poseł ang: nie miał znajdować się na uroczystościach weselnych u dworu. — W *Barcelonie* uroczyście miano obchodzić dzień zaślubin Królowej i iej Siostry.

Niemcy. — Xżna Pruska wróciła do *Berlina*. — Rząd badeński czyni za granicą znaczne zakupy zboża, celem zapobieżenia głodowi w kraju.

Włochy. — Ojciec Śty w pierwszych dniach b.m. miał udać się na przeiazdkę w góry; przez ieden dzień miał zabawić u *Kapucynów* w *Censano*, przez 2gi u Xcia *Borghese* w *Fraskati*, a 3go dnia w własnej willi *Gandolfo*. — Ojciec Śty ma zamiar ułaskawić ieszcze więcej więźniów.

Rozmaitości. — Gdy między Murzynami niewolnikami, w południowej części Ameryki północnej, nastąpi kłótnia, mowi ieden do drugiego: »Poszedł precz ty najtańszy niewolniku, za ciebie niktby niedał i pięćdziesiąt dolarów, a ia wart iestem tysiąc. — Co to za świetna i ożywiona scena rozwija się po ulicach, kiedy w Niedzielę słońce pięknie w Paryżu świeci! Cóż to za różnobarwne malownicze grupy cieszą się na bulwarach, spaceruią po aleach Tulieri, otaczaią skoczków, poliszynelów, budy, gry i rożne widowiska. Co za hałas wznieciaią kataryinki i inne instrumenty. Jak wieloraki koloryt fraków, czapek, kamizelek, pantalonów, krawatów, kapeluszy damskich i sukien, sukienek, woalów! Szczególny, śmieszny, upstrzony, pomięszany i mieszaiący iest widok tego obrazu, ale przytem zawsze wesoły i pociągaiący. A teraz przeciwnie: Ah co za straszny widok przedstawia Niedziela dżdżysta w Paryżu! błotny i ślizgi bruk, z którego co moment można przez *emancypowaną Bourgeoisie* być rzuconym, która w swoim niedzielnym stroiu nadyma się i puszy, i przez zmoknięcie sukien bardzo prędszą iest do kłutni i sprzeczek; przelatuiące kabryolety, których powoziciele opatrzeni podwójnemi okularami, zdaią się na to pędzić, ażeby śliźniętych i padaiących przeiechać mogli; bez liku z sobą ścieraiących się i poszturguiących parasoli, z których każdy prawo pierwszeństwa sobie przypisuie, bo w dniu w którym każdy mężczyzna znakomitego Pana, a każda kobieta znakomitą Damę udaie, wszyscy są dumni, rozdzieraią sprzeciwiaiące się kapelusze damskie, mężczynom zdzieraią kapelusze z głów, i końcami swemi nie iednym nieostrożnym oczom staią się niebezpiecznemi, rozlewaiąc i rozbryzguiąc wodę na wszystkie strony iak zmoczone psy, a zbryzgani klną i łają co im ślina do gęby przyniesie. Najgorzej zaś wychodzą szukaiący rozrywek, którzy nie mogą znaleźć, bo nie wiedzą czego szukaią, ci gwałtem chcący być Elegantami w swoich wysmukłych stroiach przemokłych, i wyglądaiących iak koty skąpane. Wszędzie rozdarte suknie, rozsznurowane trzewiki, zawiedzione nadzieie, chybione wizyty, nieznalezieni towarzysze, stracone dobre humory, nudy i z błota powstaiąca mgła, która ieszcze bardziej posępnemi czyni twarze etc., oto iest obraz Niedzieli dżdżystej w Paryżu. — Jenerała *Bedeau* (Bedo) chwalą bardzo z odwagi i przyiemnego obejścia się z swoiemi podkomendnemi; żołnierze kochaią go bardzo, i idą za nim gdzie tylko zażąda; *Lamping* opisuie niektore zdarzenia tego Jenerała; oto z nich parę: Jeden z naszych żołnierzy, ieszcze nowicjusz, zawsze nachylił się, iak tylko kulę nad sobą świszczącą usłyszał; postrzegł to Jenerał i rzekł do niego: »A pfe bracie! wstydź się! a któż to widział nieprzyiacielowi kłaniać się", ma się rozumieć, wszyscy iednym głosem rozśmieli się, a nowicjusz odtąd iak mur stał. Raz postrzegł, że Woltyżer wywrócił się właśnie gdy na górę wielką w ariergardzie włażono; przypada do niego i pyta, co to znaczy? Woltyżer

znużony rzecze: »Jenerale, iuż nie mogę dalej, siły mię odstąpiły.” »Dalej bracie! dawaj karabin, i złap się mego konia za ogon.” Woltyżer usłuchał, a Jenerał wziął karabin, i tym sposobem wprowadził Woltyżera na górę, który byłby pewnie wpadł w ręce *Beduinów*.— W *Ay* w Szampanji 2ch ludzi którzy weszli do piwnicy napełnionej młodem winem, zostali tamże uduszeni.— Nie wiele iest tak rozsądnych ludzi, którzyby przenosili użyteczną naganę nad zdradzaiącą ich pochwałę. Skąpstwo szkodliwszem iest oszczędności, niżeli hojność.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bogusławski Wikt: Ob: z Nieszczewy; Czerwiński Kazi: Ob: z Kostrzyna; Jaworski Wale: Oby: z Galicji; Kochanowski Fr: Oby: z Mianowa; Kiciński Broni: Hr: z Ojrzenia; Leser Daniel Kup: z Lipska; Łubieńska Paul: Hr: z Sobień; Nieczaiew Miko: Asesor Koleg: z Berlina; Ożarowski Adam Hr: Kapit: Gwardji z Brzuzy; Seligman Hen: Kup: z Darmsztadu; Wołowski Konst: Oby: z Jaktorowa. (G. P.)

DONIESIENIA.

Podpisany, ma honor zawiadomić Szano: Publiczność tak Miejscową, iako i Prowincjonalną, iż **APTEKĘ** swoią z pod Nru 926 przy ulicy Chłodnej, przeniósł do domu (zwanego zwykle *pod Zegarem*) pod Nr **320** przy tejże ulicy, nieco bliżej Kościoła Sgo *Karola Boromeusza*. Wilhelm *Neumeyer*.



W Ogrodzie przy ulicy Chmielnej pod Nr 1555, są do sprzedania zbywaiące, od sprowadzonych z zagranicy, rozmaite KWIATOWE CEBULE i NASIONA, oraz rozmaite KWIATY oranżeryjne, DRZEWA fruktowe (karły) i wiele innych młodych Drzew fruktowych, w najlepszych gatunkach; również tamże są do wynaięcia różne LOKALE.



Z powodu wyiazdu, są do sprzedania: KOCZ landarowy; KOCZE na 4ry osoby z foderdachami francuzkiemi; FAJETONY; KOCZ używany, i iedna Najdyczanka, które można nabyć za pomierną cenę. Wiadomość powziąść można w pałacu Mniszkowskich, u Fabrykanta Powozów.



Dwa PANTALJONY ieden palisandrowy, drugi mahoniowy, przeszło o pół 7mej oktawy, z sztabami i platą metalową, są do sprzedania na Tłumackiem pod Nr 600 lit: C, naprzeciw Hotelu Wileńskiego, w Fabryce Fortepjanów.

POKOIK ładnie umeblowany, przy Familji, iest do naięcia każdego czasu dla podróżnego, za pomierną cenę. Wiadomość w Kantorze Guw: i Guw: przy ulicy Długiej Nr 587, u P. Zwolińskiej.

W dniu 9/21 b. m. to iest w Srodę od godz: 3 z południa, rozpocznie się przed podpisanym Reientem, dalsza wyprzedaż pozostałych po ś. p. Alexandrze Kokular, PRECJOZÓW: Wzorów malarskich; Rycin; Obrazów olejno malowanych celniejszych Mistrzów, Szkół: Włoskiej, Flamandzkiej, Francuzkiej i innych, zawieraiących przedmioty religij:, historyczne, krajobrazy i t. p. Miejsce licytacji na Krakow:-Przedm:, naprzeciw Kościoła Sgo Krzyża, pod Nr 402, na 2m piątrze.

Masłowski, Reient.



Do głównego Składu Kawjoru przy ulicy Nowo-Senatorskiej w domu Boka pod Nrem 477, nadszedł 3ci transport KAWJORU świeżego Astrachańskiego; oraz WINOGRON prawdziwych Astracha:, GROCHU zielonego, i KARUKU rybiego. A. *Kucharkin*.



Do Składu Herbaty i różnych Towarów Rossyjs: przy ulicy Senatorskiej Nr 497, wprost Handlu W. Dobrycza, nadszedł 3ci transport KAWJORU świeżego Astrachańskiego, i WINOGRON Astrachańskich. M. *Szyrokow*.



Dwa PANTALJONY ieden zupełnie nowy, ozdobnie i najdokładniej wykończony; drugi używany, do sprzedania lub naięcia, pod Nr 617 przy ulicy Danielewiczowskiej w pałacu Bibljoteką Załuskich zwanym, w oficynie przy bramie na 1m piątrze.



W Kantorze urządzenia Dóbr i Składu Nasion, przy ulicy Senatorskiej Nr 471, obok Resursy, dostać można CEBUL i BULB kwiatowych gruntowych, podług mego wyboru, iako to: Hyacyntów, Tulipanów, Krokus, Narcysów, Ananasów, Ranunkulów, Zonquillów, i t. p.; kopa (60 sztuk) po zł. 10; zapisywać można z przesyłką pieniędzy franko.— Tamże żądane są 2 do 3 włók GRUNTU w bliskości Warszawy na Kolonje.

Dr Franciszek Betzhold.

Z mocy upoważnienia presidii Try: Cyw: Gub: Warsz:, sprzedane zostaną przez publiczną licytację w domu pod Nr 585, w dniu 10/22 Październ: r. b. o godz: 10 z rana, Garderoba, rozmaite Ruchomości do spadku po Oktawji Wagner należące, a to za gotowe stały kurs w kraiu maiące pieniądze.

Jan *Dzięciałkiewicz*, R. K. Z. G. W.



OGRODNIK handluiący, poleca się wszystkim Amatorom Ogrodu i Kwiatów wszelkiemi rodzaiami **CEBUL KWIATOWYCH**; posiada także różnego gatunku DRZEWKA OWOCOWE, iako to: Jabłonki, Gruszki, Wiśnie, Sliwki, Brzoskwinie, Morele, Rengloty; najlepsze Róże centofolje, Róże miesięczne i rozmaite Kamelje, iakoteż Ogrodowe i Kwiatowe nasiona; to wszystko sprzedaie po cenach najumiarkowańszych, w Hotelu Lipskim Nr 14. Ogrodnik, Dirr.



Zawiadamia się Szan: Publiczność, że od lat kilkunastu exystuiąca Fabryka POWOZÓW w pałacu Paca zwanym, przy ulicy Miodowej pod Nr 493, na teraz przeniesioną została na ulicę Długą pod Nr 546, do domu na Suchym Lesie, naprzeciw Cerkwi Greko-Rossyjsk:; gdzie w każdej usłudze żądaiącym, wiadomość u Kowala angiel: wyrobów, tamże mieszkaiącego, natychmiast wskazaną i udzieloną będzie, z wszelkim iak dotąd zapewnieniem.

KANTOR STRĘCZEŃ
GUWERNERÓW I GUWERNANTEK
przy ul: Długiej pod N° 587, wprost Domu Lasockich zwanego.

Są do umieszczenia Osoby płci obojga z mniejszem i wyższem usposobieniem, z talentami lub bez.— Niemniej Bony Niemki i Szwajcarki.— Niemiec posiadaiący doskonale muzykę, życzy znaleść stósowne miejsce. Paulina *Zwolińska*.

Dziś rano ciepła stopni 11. Wczoraj w południe 17.

TEATR ROZMAITOSCI. Jutro, 25ty raz *Pierwsza wyprawa młodego Riszelie*. 8my raz *Pożycz mi pięć złotych*.

Jutro w Handlu *Majewskiego* przy ulicy Bednarskiej na Śniadanie: Zaiąc, Indyk faszerow:, Polędwica szpikowana, Pieczeń barania i angielska, Mostek faszerow: cielęcy, Zrazy rzymskie, Potrawa, Kołdony litews:.— Obiad: Zupa rumiana, Rosoł, Sztuka mięsa na potrawę, Ozór, Pieczyste i Legumina.